



Obozy pogardy

Istniały w Polsce powojenne obozy koncentracyjne. Owszem, nie takie jak niemieckie obozy hitlerowskie, gdzie zamordowano miliony więźniów. Gdzie poddawani byli celowej eksterminacji m.in. Żydzi, Polacy, Cyganie. Polskie obozy koncentracyjne, obozy karne prowadzone przez komunistów, obozy pracy, były jedynie namiastką tamtych. Ale nie ma się co oburzać na fakty – one były.

„Stwierdzenie faktu, że w Polsce istnieją zamaskowane obozy koncentracyjne w 10 lat po odzyskaniu wolności, bardziej boli niż rany i choroby ciała” – zanotował Stefan kardynał Wyszyński w „Zapiskach więziennych” w 1954 roku. 70 lat temu komuniści tworzyli obozy na terenie Polski, w których więziono i katowano żołnierzy AK, Narodowych Sił Zbrojnych i Batalionów Chłopskich. Historie represji komunistycznych lat 1945–56 będziemy przypominać w kolejnych numerach „Tygodnika Solidarność”.

Śląsk w gotowości strajkowej

Rząd nie zrealizował styczniowego porozumienia, które kończyło strajk pracowników Kompanii Węglowej SA (KW). Dlatego Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy (MKPS) Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zdecydował o odwieszeniu czynnej akcji protestacyjno-strajkowej.





Dzieci gorszego Boga

28 września kilka tysięcy związkowców ze służby zdrowia z całej Polski protestowało w Warszawie. Manifestację zorganizowali przedstawiciele: diagnostów, dietetyków, elektroradiologów, fizjoterapeutów, masażyistów, pracowników farmacji, radioterapeutów, techników analityki medycznej i ratowników medycznych.

– Jesteśmy tutaj, by powiedzieć, że obok lekarzy i pielęgniarek są pracownicy, bez których ich praca nie jest możliwa. Nasze flagi są obok siebie, związki są razem, bo walczymy o wspólną sprawę – podkreśliła Maria Ochman, szefowa Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”.

Jeleniogórski szpital zastrajkuje

Pracownicy Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kotliny Jeleniogórskiej podjęli pod koniec września decyzję o rozpoczęciu strajku. Domagają się podwyżek w wysokości 300 zł do podstawy wynagrodzenia.



Stałe felietony zamieszczają:



Więcej Joanny! Krzyczą drożdżówki – drwi z „niezłomnej” walki o drożdżówki w szkołach **dr Paweł Janowski.**

Brawo! Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem. Joanna I Drożdżowska okazała się niezłomną obrończynią zakąsek i przekąsek. Brawo! Delegacje dzieci i młodzieży,

zwłaszcza tej pełnoletniej, planują wysłać delegacje dziękczynne do Warszawy. Minister podobno wrzuciła się opowieściami o tym, jak dzieci zamiast książek i zeszytów chodzą teraz do szkoły ze słoikami. Skrzynki zamiast tornistrów dzwonią po szkolnych korytarzach. Zakrętki turlają się pod nogami. Zapach kiszonych ogórków i mięska własnej roboty roznosi się po salach. Kiszki wiją się z rozkoszy.



Ryszard Bugaj



Marek Lewandowski



Jan Pietrzak



Marek Jan Chodakiewicz



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn



Rafał Górski

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: zakres podmiotowy regulaminu wynagradzania, udział w szkoleniu a czas pracy, hotel – zgodny z umową i bezpieczny.

Szkic do portretu arcybohatera

To przedsięwzięcie nie mogło się udać. Zrealizowany za społeczne pieniądze, niskobudżetowy film, bez żadnej dotacji Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, fabularyzowany dokument Marcina Krzyszkowskiego „Pilecki” jest zaledwie wprawką, szkicem do dzieła, które musi wreszcie powstać. Bo nie ma chyba w dziejach współczesnej Polski postaci bardziej zasługującej na dzieło naprawdę wielkie – pisze Elżbieta Morawiec.



Hłasko – bard feministycznej rewolucji

W jego mistrzowskich opowiadaniach zarysowane są kryzysy cywilizacyjne, których apogeum przeżywamy dzisiaj, dlatego ponowna próba odczytania dorobku autora „Następnego do raju” umożliwia głębsze zrozumienie współczesnej cywilizacji.

Dziewczyna z klubu 27

Ponadprzeciętnie utalentowana wokalistka Amy Winehouse chciała w życiu prywatnym oprzeć się na ramieniu mężczyzny, który przeprowadziłby ją przez ciemną dolinę wydarzeń zwyczajnie przerastających młodą dziewczynę. Zawiódł jednak i ojciec, i tymczasowy mąż. Dokumentalny film „Amy” dotyczy prawdy o przyczynach przedwczesnej śmierci brytyjskiej piosenkarki.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

W poniedziałek manifestacja w Brzeszczach

Gotowość strajkowa w górnictwie

Dziś ogłoszono gotowość strajkową w górnictwie. Kopalnie i zakłady górnicze zostały oflagowane. W Kompanii Węglowej rozpoczyna się akcja informacyjna dotycząca skutków złamania przez rząd porozumienia z 17 stycznia.

– Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy przygotował biuletyn, który trafi do wszystkich pracowników kopalń i zakładów Kompanii. W biuletynie w sposób syntetyczny MKPS opisuje, co gwarantował rząd w styczniowym porozumieniu, a co faktycznie zrobił, a w rzeczywistości nie zrobił nic. Plan konsolidacji górnictwa z energetyką leży w gruzach, nie ma Nowej Kompanii, a kopalnia Brzeszcze i kopalnia Makoszowy nie mają inwestorów. Chcemy, aby do za-

łóg dotarła pełna informacja, bo rząd robi w mediach szum, usiłuje wmówić ludziom, że dotrzymał porozumienia, że ma jakiś nowy, genialny plan. Nie ma takiego planu, porozumienie zostało złamane, a reszta to mydlenie ludziom oczu – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „S”.

Dominik Kolorz podkreśla, że ogłoszona 30 września przez ministra skarbu decyzja o wniesieniu do Towarzystwa Finansowego Silesia do 100 proc. akcji Kompanii Węglowej należących



do Skarbu Państwa i przejęciu na tej podstawie przez TF Silesia 11 kopalń spółki, nic nie zmienia. – To prawie taki sam plan, jaki tydzień wcześniej resort skarbu odrzucił, tłumacząc, że Unia Europejska zakwestionuje go jako niedozwoloną pomoc publiczną. W mojej ocenie to, co przedstawił minister Czerwiński, jest tylko i wyłącznie propagandową zagrywką przed wyborami – mówi przewodniczący śląsko-dąbrow-

skiej „Solidarności”. Zaznacza, że plan akcji protestacyjnej przyjętej 28 września przez MKPS jest aktualny. – Mamy gotowość strajkową w górnictwie. W poniedziałek 5 października o godz. 14.00 odbędzie się demonstracja przed kopalnią Brzeszcze, tam, gdzie wszystko się zaczęło w styczniu tego roku – dodaje Kolorz.

www.solidarnosc Katowice.pl

red. hd

foto. W. Obremski



Gotowość strajkowa w PKP CARGO

Krajowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy w PKP CARGO S.A. ogłasza z dniem 1 października pełną gotowość strajkową we wszystkich zakładach Spółki. Związkowcy żądają po 250 zł netto podwyżki dla każdego pracownika.

– Gotowość strajkowa polegać będzie na oflagowaniu naszych zakładów i wpro-

wadzeniu dyżurów w siedzibach komitetów protestacyjno-strajkowych. Datę

strajku wyznaczymy na 5 dni przed jego rozpoczęciem zgodnie z ustawą o rozwią-

zywaniu sporów zbiorowych – informuje Henryk Grymel, szef kolejowej „Solidarności”.

Jednocześnie komitet strajkowy zwrócił się w liście otwartym do Komisji Nadzoru Finansowego, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Rady Nadzorczej PKP S.A. i Rady Nadzorczej PKP CARGO S.A. z apelem o zainteresowanie sytuacją w spółce. „Mamy uzasadnione obawy, że obecny sposób zarządzania spółką PKP CARGO S.A. prowadzi do utraty pozycji rynkowej spółki i spadku jej wartości” – piszą przedstawiciele KKPS.

– Zarząd prowadzi szereg działań prowokacyjnych wobec związków zawodowych, które mają wywołać protesty społeczne i strajk, a wszystko po to, by odpowiedzialność za spadek wartości akcji, utratę kon-

► traktów na przewozy i złą kondycję spółki zrzucić na związki zawodowe – wyjaśnia Grymel. – W ten sposób próbuje ukryć złe zarządzanie.

W piśmie związkowcy przypominają, że w czasie trwania negocjacji nad corocznym wzrostem wynagrodzeń dla pracowników, w ramach sporu zbiorowego pomiędzy zarządem Cargo a związkami zawodowymi, rada nadzorcza podjęła uchwałę o podwyż-

szeniu wynagrodzenia zarządowi w kwocie 10 tys. zł na jednego członka zarządu. – To było działanie obliczone na wywołanie protestów społecznych – mówi Grymel. – Tak jak to, że w trakcie mediacji zarząd doprowadził do podpisania protokołu rozbieżności, chociaż strona związkowa chciała dalej prowadzić mediacje i podpisać porozumienie.

Komitet Protestacyjny – Strajkowy wymienia ko-

lejne działania na szkodę spółki podejmowane przez zarząd. Zmiany organizacyjne, wyprzedawany majątek spółki, pracownicy masowo kierowani na nieświadczanie pracy. W spółkach zależnych obsadzani są na wysokopłatnych stanowiskach ludzie z klucza polityczno-towarzyskiego. Wydawane są też wielomilionowe środki na firmy doradcze i kancelarie prawne.

– Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, jak negatyw-

ne skutki dla spółki będzie miał strajk, toteż zostanie on ogłoszony tylko i wyłącznie jeśli wyczerpane zostaną wszystkie możliwe środki, by go uniknąć i osiągnąć porozumienie – podkreśla lider kolejowej „Solidarności”. – Dlatego w liście otwartym apelujemy o podjęcie natychmiastowych działań, które spowodują powstrzymanie szkodliwej i destrukcyjnej polityki Zarządu PKP CARGO S.A.

hd

Dzieci gorszego Boga

8 września br. kilka tysięcy związkowców ze służby zdrowia z całej Polski protestowało w Warszawie. Manifestację zorganizowali przedstawiciele: diagnostów, dietetyków, elektroradiologów, fizjoterapeutów, masażystów, pracowników farmacji, radioterapeutów, techników analityki medycznej i ratowników medycznych.

– Zdeterminowani mówimy: DOŚĆ! Dość „specjalnego” traktowania, czyli pomijania nas w naprawie systemu ochrony zdrowia. Chcemy być traktowani z uwagą i szacunkiem, na jaki zasługujemy. Dość poniżania, wykluczania, niezauważania nas – powtarzali przedstawiciele poszczególnych grup pracowników. – Wszyscy jesteśmy konieczni w procesie leczenia pacjenta, nie tylko lekarze, pielęgniarki i położne.

Pracownicy wszystkich grup zawodowych ochrony zdrowia domagają się równego traktowania w zakresie warunków pracy i płacy. Oczekują stosownych zmian w ochronie zdrowia w Polsce dotyczących wszystkich pracowników i zawodów medycznych. – Nie chcemy być: SŁUŻBĄ DLA SŁUŻBY ZDROWIA – wołali.

– My jesteśmy tutaj, aby powiedzieć, że obok lekarzy i pielęgniarek są pracownicy,

– powiedziała Maria Ochman, szefowa Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”. – Panie ministrze Zembala nie skłóci nas pan, nie skonfliktuje nas pan, ponieważ naszym nadrzędnym dobrem jest pacjent, a dla niego musimy pracować razem. Apelujemy, aby porzucił pan politykę dzielenia i rządze-

tarz stanu Piotr Warczyński. Ze spotkania nie wynikało nic konkretnego. Pan Warczyński obiecał nam jednak szybkie spotkanie z ministrem Zembalą, jak szybkie to się okaże – powiedział przedstawiciel związkowców.

Spod Ministerstwa Zdrowia protestujący przeszli pod Pałac Prezydencki, a następnie



bez których ich praca nie jest możliwa. Nasze flagi są obok siebie, związki są razem, bo walczymy o wspólną sprawę

nia, rządzenia przez podział – powiedziała przewodnicząca.

W Ministerstwie Zdrowia delegację przyjął podsekre-

pod Kancelarię Prezesa Rady Ministrów.

www.solidarnosc.org.pl/mazowsze

red. hd



MON nie dba o pracowników cywilnych

– Proponowana kwota podwyżki nie spełnia oczekiwań i jest niezgodna z deklaracją ministra obrony narodowej w sprawie potrzeby znaczącej poprawy sytuacji materialnej pracowników – informuje „Solidarność” pracowników cywilnych MON. W zeszłym tygodniu odbyło się spotkanie przedstawicieli związków zawodowych działających w MON z wiceministrem obrony narodowej.

W spotkaniu uczestniczył pełnomocnik MON ds. współpracy ze związkami zawodowymi.

Wiceminister Janowski przedstawił propozycję podwyżki płac w 2016 r. średnio o 210

zł na osobę. Zabrakło jednak programu podwyższenia płac pracowników wojska zmierzającego do

osiągnięcia w perspektywie co najmniej poziomu średniej płacy krajowej sfery budżetowej. W tej sytuacji przedstawiciele związków zawodowych uznali, że proponowana kwota podwyżki nie spełnia oczekiwań pracowników i jest niezgodna z deklaracją ministra obrony narodowej z 8.06.2015 r. w spr. potrzeby znaczącej poprawy sytuacji materialnej osób zatrudnionych w MON.

„W swoich dalszych działaniach związki zawodowe rozważają możliwość przeprowadzenia akcji protestacyjnej” – czytamy w oświadczeniu wydanym przez Sekcję Krajową Pracowników Cywilnych MON.

red. hd



Solidarnie w obronie działaczy z DCT Gdańsk

28 września prawie kilometrowy korek samochodów czekał na wjazd do DCT Gdańsk, co spowodował protest związkowców. Trwająca przez godzinę akcja protestacyjna polegała na zajęciu przejścia dla pieszych.

W solidarnościowej manifestacji przeciwko zwalnieniu pięciu działaczy „Solidarności”

w DCT Gdańsk wzięli udział związkowcy m.in. z portów w Gdańsku i Gdyni, Szczeci-

nie i Świnoujściu, marynarze i rybacy, stoczniovcy, kolejarze oraz z wielu innych zakładów pracy Regionu Gdańskiego.

Manifestacja miała też na celu zwrócenie uwagi na fakt, że w DCT Gdańsk od stycznia negocjowany jest bez skutku układ zbiorowy pracy.

– Nie widać żadnego postępu w tych pracach, zarząd „negocjuje” – można powiedzieć – poprzez firmę prawniczą, zamiast rozmawiać ze stroną związkową – mówił Mariusz Połom, przewodniczący Krajowej Sekcji Portów Morskich NSZZ „Solidarność”.

Od ostatniej akcji protestacyjnej prowadzonej przez związkowców przed DCT Gdańsk minęły zaledwie dwa miesiące.

– Od tego czasu nic się nie zmieniło. Pracodawca nadal nie wykazuje woli, aby rozmawiać ze związkowcami – mówił Krzysztof Dośła, przewodniczący ZRG NSZZ „Solidarność”. – Pracownicy stracili pracę, bo ośmielili się przypomnieć pracodawcy, że za wykonywaną pracę należy płacić zgodnie z przyjętym przez zarząd DCT regulaminem. Zwolniono wiceprzewodniczącego „Solidarności”, choć do tej pory nie było do jego pracy żadnych zastrzeżeń. Z jednej strony zwalniani są działacze związkowi, a z drugiej w tym samym czasie planowane są kolejne przyjęcia pracowników.

Więcej na www.solidarnosc.gda.pl

red. hd

Raport PIP

Pracodawcy nie zatrudniają na etat, nie płacą za nadgodziny

Rośnie liczba pracodawców, którzy nie wypłacają należności za nadgodziny. Ze sprawozdania Państwowej Inspekcji Pracy za 2014 rok wynika również, że co piąta firma zawiera z pracownikiem umowę cywilnoprawną, choć powinna umowę o pracę.

Portal wyborcza.biz informuje, że inspektorzy PIP przeprowadzili ponad 90 tys. kontroli w 73 tys. firm, w których pracowały w sumie 4 mln osób. Stwierdzono 92 tys. wykroczeń przeciwko prawu pracy.

– Istnieje potrzeba nowych regulacji prawnych. Trzeba rozważyć wprowadzenie urlopu wypoczynkowego czy pensji minimalnej dla osób na umowach-zleceniach. W służbie zdrowia należy wprowadzić mechanizm, który wykluczałby świadczenie pracy na podstawie różnych umów w jednym podmiocie, bez gwarantowanego prawa do odpoczynku – mówiła w Sejmie Iwona Hickiewicz główna inspektor pracy, która jednocześnie podkreślała, że

należy zwrócić większą uwagę na pracowników tymczasowych. Konieczne jest objęcie ich większą ochroną prawną i zastrzeżenie sankcji wobec nieuczciwych pracodawców. W co trzeciej agencji pracy tymczasowej inspektorzy stwierdzili problemy z wypłacaniem wynagrodzeń, co piąta umowa cywilnoprawna zawarta przez agencję była niezgodna z przepisami. W ponad połowie agencji pracy tymczasowej stwierdzono nieprawidłowości, 39 z nich działało nielegalnie.

PIP prowadziła w ubiegłym roku kontrole legalności zawierania umów cywilnoprawnych. Na sprawdzone 52 tys. umów w 10 tys. firm, w około 15 proc. umów pracodawcy



fot. W. Obremski

nie przestrzegali zakazu zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach typowych dla umowy o pracę. Wzrósł również odsetek pracodawców nie wypłacających należności za godziny nadliczbowe. Inspektorzy wydali 8 tys. nakazów wypłaty zaległych wynagrodzeń. Ich łączna kwota to 171 mln zł. Inspektorzy stwierdzili też wzrost nadliczbowych godzin pracy, za które pracodawcy nie wypłacają ekwiwalentu. Wielu z nich lekceważył przepisy o odpoczynku dobowym i nie przestrzegał pięciodniowego tygodnia pracy.

Spadła też liczba rejestrowanych układów zbiorowych

pracy, zaobserwowano ograniczenie uprawnień pracowniczych i utrzymującą się tendencję do rozwiązywania układów zbiorowych na rzecz regulaminów wynagradzania. Zanotowano jedynie 88 zakładowych układów pracy obejmujących w sumie 43 tys. pracowników – to o 21 mniej niż rok wcześniej.

Hickiewicz podkreśliła, że wprowadzenie możliwości kontroli PIP bez zapowiedzi radykalnie zwiększyłoby skuteczność kontroli. Obecnie PIP musi informować o tym, że skontroluje firmę.

na podstawie nowyobywatel.pl
hd

40 proc. polskich rodzin poniżej minimum socjalnego

2661,36 zł. Co najmniej taką kwotą powinna dysponować miesięcznie trzypięciorodzina z dzieckiem, by móc w miarę normalnie żyć, a nie wegetować. W Polsce dochody poniżej minimum socjalnego ma nawet 40 proc. rodzin.

Dziennik "Rzeczpospolita" podaje wyliczenia Instytutu Pracy i Polityki Społecznej. Wynika z nich, że dla rodzin czteroosobowych minimum socjalne wynosi 3437,68 zł miesięcznie, dla pięcioosobowych – 4216 zł, dla dorosłej pary bez dzieci na utrzy-

maniu – 1793,60 zł, a dla pary emerytów – 1799,24 zł. Taki dochód pozwala żyć Polakom na w miarę przyzwoitym poziomie – pokryć koszty dojazdu do pracy, wyjechać na tanie wakacje, posiadać telefon czy wykupić najtańszy abonament telewizyjny.

Według wyliczeń specjalistów, w Polsce dochody poniżej progu minimum socjalnego może mieć nawet 40 proc. gospodarstw domowych. Mimo, że ich dochody są wyższe niż tzw. próg egzystencji, czyli kwota niezbędna do przeżycia, rodziny te muszą włożyć wiele wysiłku, by związać koniec z końcem.

hd

